

Mistyka dla początkujących

Mistyka dla początkujących

Dzień był łagodny, światło przyjazne.
Ten Niemiec na tarasie kawiarni
trzymał na kolanach niedużą książkę.
Udało mi się zobaczyć jej tytuł:
Mistyka dla początkujących.
Od razu zrozumiałem, że jaskółki,
które, przenikliwie gwizdząc,
patrolowały ulice Montepulciano,
i ściszone rozmowy oniesmielonych wędrowców
z Europy Wschodniej zwanej Środkową,
i białe czaple, stojące - wczoraj, przedwczoraj? -
w polach ryżowych jak zakonnice,
i zmierzch, powolny i systematyczny,
zacierający kontury średniowiecznych domów,
i drzewa oliwne na niewielkich wzgórzach,
poddane wiatrom i pożarom,
i głowa *Nieznanej księżniczki*,
którą widziałem i podziwiałem w Luwrze,
i witraże w kościołach jak skrzydła motyli
pomazane pyłkiem kwiatów,
mały słowik, który ćwiczył recytację
tuż przy autostradzie,
i podróże, wszystkie podróże,
to była tylko mistyka dla początkujących,
wstępny kurs, prolegomena
do egzaminu, który odłożony został
na później.

wiersz z tomu *Pragnienie*

cyt. za: Adam Zagajewski, *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5, Kraków
2010, s. 175



wiersz czyta autor